

Zenon Grabarczyk

Katedra Anglistyki i Językoznawstwa Ogólnego WSP w Bydgoszczy

## O ROLI POLA JĘZYKOWEGO W GLOTTODYDAKTYCE

O ile prawo znaku umożliwia nam rozumienie, w jaki sposób językowy kompleks dźwiękowy może działać jako punkt krystalizujący dla treści językowej, to prawo pola językowego pozwala nam zrozumieć, w jaki sposób te treści mogą uzyskać swe ograniczenie i dokładność.

Pojęcia pola językowego nie stworzył Weisgerber, lecz jego korzenie sięgają Humboldta i de Saussure'a. W latach dwudziestych odżyły koncepcje Humboldta odnoszące się do systemu leksykalnego, a zwłaszcza do tezy, że rozczłonkowanie jest zasadniczą cechą wszystkich języków. W rozważaniach leksykologicznych podkreśla się znaczenie formy wewnętrznej oraz twierdzenie, że język jest zorganizowaną całością, która pełni funkcję rozczłonkowania elementów rzeczywistości pozajęzykowej.

Lingwistyczny termin „pola” został szeroko omówiony w 1924 roku przez Ipsena, który w zasadzie jako pierwszy przedstawił ten problem (1924:225). Według niego słowa w danym języku nie egzystują samodzielnie, lecz są uporządkowane w grupy znaczeniowe (*Bedeutungsgruppen*), przy czym nie chodziło tu o grupy etymologiczne, lecz o takie słowa, których treść znaczeniowa powiązana jest z innymi treściami. To połączenie nie jest niczym innym niż uporządkowaniem na kształt mozaiki, gdzie dane słowo może łączyć się w przeróżny sposób z innym słowem. Porównanie to stało się ulubionym obrazem dla następców Humboldta, ilustrującym sposób określania doświadczenia. Pola językowe nie są stałymi, ograniczonymi jednostkami, podobnie jak słowa, gdyż swą istotę zawdzięczają rozczłonkowaniu nadrzędnych, większych zakresów, których podział i wewnętrzne granice stają się historycznie ruchome. Wiadomo, że treści językowe na przemian się ograniczają i określają. Język nie jest zbudowany z sumy poszczególnych wyizolowanych elementów, lecz ze strukturalizowanych całości, nazwanych „polami semantycznymi”. Ipsen, Porzig, Schmidt-Rohr i Weisgerber postawili sobie zadanie dogłębnego zbadania treściowej strony języka i zależności języka od wspólnoty językowej. W tym kontekście mówi się o nich jako o neohumboldczykach.

Prekursorem nauki o polu językowym był germanista Jost Trier. Jego książka *Der deutsche Wortschatz im Bezirk des Verstandes* stanowi podstawę nauki o polu językowym. Weisgerber rozwinął ją w ramach swej teorii języka. Znać język i brać w nim udział – zdaniem Triera – oznacza egzystować w pewnej przestrzeni językowej i uznawać jej uporządkowanie architektoniczne, wewnętrzne rozczłonkowanie oraz obowiązujący system. W tym systemie ma sens wszystko, co wynika z całości. Słowa danego języka nie są same nośnikami znaczenia, lecz każde z nich ma tylko wtedy sens, gdy inne stojące obok niego słowa obarczone są także znaczeniem.

Trier uwydatniał wszędzie pojęcie języka jako organizmu, którego wszystkie części są pojęciowo uzależnione jedna od drugiej. Według niego język jest systemem doboru względem obiektywnej rzeczywistości, gdyż w gruncie rzeczy tworzy on samowystarczający i złożony jej obraz. Każdy język kształtuje rzeczywistość na swój sposób i tym samym ustanawia składniki rzeczywistości typowe dla tego języka.

Müller (1968) stoi na stanowisku, że składniki rzeczywistości jednego języka nigdy nie występują w tej formie w innym języku, ani też nie są bezpośrednią kopią rzeczywistości, wychodząc od jednej, określonej matrycy strukturalizującej, która ciągle porównuje, kontroluje, wiąże i odróżnia daną rzeczywistość. Dla Triera słowo jest podstawową jednostką rzeczywistości socjolingwistycznej. W jego teorii treść pojęciowa każdego słowa w języku jest określona poprzez inne słowa tego języka. W pobliżu danego słowa znajdują się inne słowa, bliżej lub dalej spokrewnione z nim pojęciowo. Te pojęciowe „pokrewieństwa” razem wzięte tworzą pole leksykalne, które winno być odróżnione od pola pojęciowego (*Begriffsfeld*), gdyż jest ono jego zewnętrzną manifestacją.

Poszczególne słowa pola leksykalnego odpowiadają każdej części pola pojęciowego. Według teorii Triera mniejsze pola leksykalne i pojęciowe tworzą pola w zwiększającym się porządku, dochodzące do objęcia całego słownictwa zestrukturalizowanego w całość architektoniczną. W ten sposób wyraża się pozycja pośrednia, jaką zajmuje pole między pojedynczym słowem a całym leksykonem języka. Pojedyncze słowa wzajemnie określają znaczenie poprzez swą liczbę i pozycję w całym polu. Według Triera, ażeby zrozumieć, co dane słowo znaczy, zarówno mówiący, jak i słuchający muszą mieć całkowity dostęp do tego pola. Obraz świata danej wspólnoty językowej uzależniony jest od tego, gdzie poczynione zostały „podziały” i „połączenia” w obrębie różnych pól pojęciowych.

Hörmann (1967:174), pisze, że Trier ujmuje język jako *Ergon* lub, zgodnie z terminologią de Saussure'a, jako *Langue*, który jest dany poprzez językowy świat pośredni. Ujęcie pola językowego poprzez Triera może być oddane jego własnymi słowami: *Każdy język względem bytu jest systemem doboru i jako taki tworzy zamknięty, całościowy obraz bytu...i to po prostu za pomocą rozczłonkowania*. Istotą bytu języka jest to rozczłonkowanie, a każdy pojedynczy element jest wynikiem podziału i jest określany poprzez swoje miejsce

zajmowane w całym systemie języka. Słowo pozostaje słowem, gdyż jest członem w systemowej całości słownictwa. Znaczenie słowa zostaje więc określone poprzez rzeczywistość obejmującą całość pola, która staje się dostępna dla mówiącego i słuchającego. Pola semantyczne są więc żywymi rzeczywistościami językowymi, zawartymi między poszczególnymi słowami i całym słownictwem.

Według Hoberga (1970:60), teoretyczna podstawa teorii o polu językowym Triera opiera się na hipotezie, że słownictwo danego języka nie tworzy żadnego zasobu, żadnego teaurusu, w którym zostają złożone doświadczenia danego narodu w formie pojedynczych słów, lecz że wszystkie słowa danego języka pozostają w pewnej zależności. Wszystkie słowa danego języka przedstawiają strukturalną całość, którą Trier porównuje do dzieła architektury. Z tego wynika, że to nie samo nagromadzenie cegieł i belek buduje dom, lecz przeciwnie – każda cegła i belka uzyskuje swoje zastosowanie tylko w całości tej budowli. Podobnie strukturalizuje się słownictwo na poszczególne słowa, których połączenia i podziały należy rozpoznawać.

Dla Triera pole językowe jest nie tylko konstrukcją naukową na drodze do zbadania całego słownictwa, lecz jest także daną rzeczywistością. Pola językowe są więc żywymi językowymi relacjami między pojedynczymi słowami i całym słownictwem. Całość pola jest istotna dla każdego słowa i to do tego stopnia, że wszelkie zmiany w polu językowym dotyczą każdego jego elementu. Wynika z tego, że w języku nie ma miejsca dla procesów wyizolowanych. W ujęciu Triera całe słownictwo dzieli się bez wyjątku na pola i to właśnie oznacza, że każde słowo uzyskuje swe znaczenie na tle pola językowego. W jego ocenie słowo i jego pole – odmiennie od zdania – należy do ponadindywidualnego socjolingwistycznego zakresu i staje się wiążące dla każdego użytkownika języka.

W swej pracy nad rozumieniem słownictwa Trier głosi teorię, według której żadne słowo nie występuje jako wyizolowane w świadomości użytkownika języka, lecz zawsze pozostaje w zależności od innych słów. Zgodnie ze specyficzną formą wewnętrzną każdego języka powstaje uwarunkowany przez ten język obraz świata. Ten obraz świata – zdaniem Triera (1973:40) – różnicuje się nie tylko w zakresie pojęć słownych, lecz także w zakresie tworzenia się pojęć w ogóle. Słowa w polu językowym pozostają względem siebie we wzajemnej zależności. Z tego systemu całości dane słowo wywodzi swoje treściowe i pojęciowe określenie. Tworzenie pojęć za pomocą słów jest pewnym procesem dzielącym, wynikającym z całości. Język nie odzwierciedla realnego bytu, lecz tworzy intelektualne symbole i sam byt, tzn. byt nam dany.

Znaczenie danego słowa zostaje najpierw rozpoznane, jeżeli zostanie ono ograniczone poprzez znaczenie słów sąsiednich i przeciwstawnych. Dla Triera tylko część całości ma znaczenie, a więc tylko w polach językowych należy szukać tego znaczenia. Pragniemy zaznaczyć, że Trier badał pola językowe diachronicznie i uważał, że nie tylko zewnętrzne znaki mogą być odmienne

w odpowiednich epokach i stawać się wciąż inne, lecz także granice wewnętrzne, według których dokonuje się podział, stają się wciąż nowe. Z tego względu przynależne słowom treści pojęciowe wciąż inaczej się odgraniczają. Badanie pól językowych oznacza badanie porządkującej formy wewnętrznej języka, poprzez którą uwidacznia się pogląd na świat danego języka w określonym momencie historii. Jak już zaznaczyliśmy, według Triera wszystko w języku jest pewnym rozczłonkowaniem. Tak jak słowa „wydzielają się” z pola językowego i tym samym uzyskują swe znaczenie, tak samo pola językowe są tylko nadrzędnymi wielkościami scalającymi język. Rozczłonkowanie jest najogólniejszą i zasadniczą cechą języka. Każdy język dzieli byt na swój sposób, tworzy jednocześnie własny byt i treści, które pozostają właściwe danemu językowi.

W rozumieniu Porziga (1970), pole językowe zbudowane jest „od dołu”, tzn. od pojedynczego słowa, pary słów i ich zależności. Im większe jest podobieństwo skojarzeniowe dwóch słów, tym większe jest prawdopodobieństwo, że te słowa występują w podobnym otoczeniu sytuacyjnym i werbalnym. Wychodzi on od zasadniczych zależności semantycznych między czasownikami i rzeczownikami lub między przymiotnikami i rzeczownikami, np. *gehen* (iść) kojarzy się nam z nogami lub stopami, *greifen* (chwytać) łączy się skojarzeniowo z ręką, *bellen* (szczeleć) implikuje psa itd.

Hartman (1958) uważa, że w polach językowych zostają ukazane zjawiska przyrody w uporządkowany i wartościujący sposób. Środki językowe pozostające w danym polu porównuje on z grupą reflektorów oświetlających rozczłonkowanie zakresów rzeczowo-myślowych.

W teorii pola semantycznego najważniejszą rzeczą jest badanie treści językowych, forma wyrazowa spychana jest na dalszy plan. W pracach Weisgerbera – zdaniem Wierzchowskiego (1980:60) – jest ona dość luźno powiązana z najważniejszym dla niego światem pojęć językowych. I chociaż traktuje on znaki językowe jako całości składające się z formy dźwiękowej i treści, to zajmuje się on tymi znakami, zaczynając od postaci dźwiękowej albo od treści. Dla Wierzchowskiego świat treści duchowych u Weisgerbera jest w teorii pola semantycznego zbyt oderwany od form językowych, a rozważania o zmianach pojęciowych są oderwane od formy dźwiękowej języka. W semantyczno-leksykalnych badaniach Triera i Weisgerbera oraz innych zwolenników teorii pola głównym punktem zainteresowania są treści językowe bez dostatecznego uwzględnienia formy językowej. Wiąże się z tym dość powszechny zwyczaj osobnego traktowania formy i treści. Dla Weisgerbera pole językowe jest fragmentem świata myśli, złożonego ze współdziałających znaków językowych, pozostających w organicznym rozczłonkowaniu.

Podobnie jak Humboldt, Weisgerber uważa, że w języku odbywa się typowa dla każdego narodu, swoista interpretacja świata pozajęzykowego, a język jest narzędziem tworzenia świata myśli.

Według Weisgerbera (1927:54), rozumienie możliwe jest tylko tam, gdzie pewna liczba ludzi wyraża podobne treści duchowe poprzez podobne formy,

w przypadku języka poprzez podobne formy językowe. Treści językowe, tzn. pojęcia językowe nie są czymś naturalnie danym, lecz czymś przyswajającym właśnie poprzez język. Słowo jest połączeniem nazwy z pojęciem. Kiedy uczymy się słowa, przyswajamy sobie pojęcie związane z daną nazwą. Wraz z pojęciem pola językowego uwydatnia się przede wszystkim ta siła, która łączy pewną grupę słów, określa wzajemne związki treściowe i doprowadza do zrozumienia jakiegoś wycinka życia zgodnie z zasadą rozczłonkowania całości. Nasze zainteresowanie skierowane jest na to, jak poszczególne słowa układają się wewnątrz pola, w jaki sposób pokrywają się i dzielą.

Weisgerber odróżnia trzy rodzaje pól językowych naszego słownictwa, odpowiadające zakresom: przyrody, kultury materialnej i duchowej. Z tych trzech zakresów pola językowe obejmujące kulturę duchową należą do najważniejszych, gdyż służą rozbudowie myślenia. Przy opracowywaniu pól językowych z zakresu kultury duchowej uwidaczniają się prawdziwe osiągnięcia wspólnoty językowej. W ocenie Weisgerbera językowym polem znaczeniowym jest fragment językowego bytu pośredniego złożony ze znaków językowych organicznie powiązanych ze sobą w danej grupie, współzależnych od siebie wyrazów. W polach językowych obejmujemy całość języka ojczystego, pola te są konieczne dla charakterystyki i ograniczenia treści językowych, np. słowa oznaczające kolory w języku ojczystym są nie tylko samymi oznaczeniami danych „rzeczy”, lecz duchowym określeniem danego zakresu zjawisk i wrażeń.

Nie ma wątpliwości, że dziecko opanowując język przejmuje ten „przekształcony” świat kolorów z języka ojczystego; przejście to umożliwi mu dotarcie do obrazu świata języka ojczystego. Wykształcenie treści zawartych w języku ojczystym – zdaniem Weisgerbera – nie przebiega jedynie na podstawie poszczególnych przeżyć. Dziecko dysponuje właściwymi pojęciami kolorów, zanim zobaczyło wszystkie ich odcienie. W końcu dochodzi do takiego punktu, gdy cały świat barw zostaje myślowo opracowany i to nie na podstawie poszczególnych słów, lecz poprzez fakt, że cały zakres kolorów jest już ukształtowany przez pewną liczbę słów. Dzięki wykształceniu całego tego zakresu następuje myślowe uchwycenie świata kolorów i tym samym przyswojenie znaczenia każdego z poszczególnych członów. Gdy dziecko opanowało już ten porządek w całości, używa poprawnie każdego słowa związanego z kolorem (zakres każdego członu ograniczony jest poprzez obecność i dynamikę sąsiedniego członu) i w końcu dochodzi do opanowania pola kolorów i powtórzenia myślowego podziału wypracowanego przez język ojczysty.

Język nie jest prostą fotografią rzeczywistości, lecz duchowym przekształceniem świata i nie może być traktowany jako cząstkowy i niezaplanowany, lecz jako całościowy i ukierunkowany na kształtowanie świata. Wyrażony w słowach świat kolorów może uzyskać „nierefleksyjne przeniesienie” i trwałość tylko ze względu na swą strukturę językową, obowiązującą w danej wspólnotie językowej. To właśnie w polach językowych dają się zauważyć istotne osiągnięcia językowe w zakresie usłowienia świata.

Pola językowe są właściwym miejscem dla treściowego określenia środków językowych. W polu językowym każdy człon ma swe ograniczone znaczenie, nawet gdy nie jesteśmy tego świadomi. To znaczenie uwidacznia się, gdy przeglądamy rozczłonkowanie całego pola, miejsce, w którym pozostaje dany człon na tle całości. W ten sposób uwidacznia się zakres treści języka ojczystego. Dla świata pośredniego istotne jest to, że nie stanowi on skostniałego tworu, lecz jest ciągle działającą siłą, która tworzy życie duchowe w wiecznym zmaganiu się ludzkiego ducha z otaczającym go światem. Pola językowe umożliwiają dostęp do zjawisk ducha z otaczającym go światem. Pola językowe umożliwiają dostęp do zjawisk świata przyrody w sposób uporządkowany, może to dotyczyć świata roślin i zwierząt, człowieka i jego ciała, radzenia sobie w przestrzeni i czasie. W polach tych nie odnajdujemy czystej „fotografii” przyrody, lecz zawsze napotykamy na pośredni świat myśli, który duchowo tworzy świat (przyrody), pojmuje go i ogranicza albo pod wieloma względami rozwija.

Porównując sposób widzenia i oznaczania swego otoczenia przez mówiących szwajcarskim dialektem z turystami mówiącymi standardowym niemieckim, Zinsli (1951:135), konkluduje, że góral widzi swój świat odmiennie niż turyści. To zróżnicowanie wynika z natury jego zainteresowań. Góral patrzący na szczyty może spostrzegać nieurodzajne, trudne do uprawy ziemie, podczas gdy turystę te tereny mogą wprowadzić w świat fantazji i przyrody. Różnice w czasie mogą być zaobserwowane na zasadzie różnych sposobów dzielenia pór roku przez poszczególne języki i dialekty. Oprócz standardowych nazw niemieckich, język niemiecki w Szwajcarii rozporządza takimi terminami, jak: *Blüejet*, *Laubris*, *Dürbuck* itd.

Są to oznaczenia powiązane z rzeczami, co oznacza odpowiednio: „okres kwitnięcia, „okres opadania liści” i „czas topnienia śniegu”. Łatwo zauważyć, że warunki przyrodnicze są człowiekowi udostępnione poprzez język. To samo może dotyczyć zależności rodzinnych, części ciała i zjawisk zmysłowych. Na podstawie podanego przykładu łatwo jest dostrzec, że rzeczywistość obiektywna i zainteresowanie ludzkie odzwierciedlane są w lingwistycznej charakterystyce. Obraz świata roślin dopasowany jest do potrzeb karmienia zwierząt, staje się „rzeczywisty” w obrębie tych zasobów językowych i konieczny dla danej sfery życia. Wynika z tego, że tworzenie kategorii językowych przebiega na podstawie potrzeb środowiskowych i kulturowych.

Weisgerber sądzi, że nawet przy takim podziale przyrody, gdzie moglibyśmy oczekiwać bliskich odpowiedników w słownictwie jednego i drugiego języka w zakresie nazewnictwa gór, rzek, lasów itd. przekonujemy się, że te same rzeczy są poznawane odmiennie w różnych językach. Sądzi on, że „wartość” lub „treść” jednostek językowych określona jest poprzez działanie dwóch praw: „znaku językowego” i „pola semantycznego” (1971:105). To właśnie prawo pola semantycznego działa różnie w każdym języku i przyczynia się do powstania różnic w obrazach świata tych języków. Każde słowo ma dokładną „wartość”, która określona jest przez pozycję, jaką zajmuje to słowo

w „polu”, do którego należy. Te pola są w nas w jakiś sposób obecne, kiedy myślimy lub mówimy, są także obecne w świadomości słuchającego, jeżeli ma on nas rozumieć. Zasada, że każde słowo uzyskuje swą pełną wartość w zależności od pozycji innych słów w tym polu jest również ważna dla wszystkich „normalnych pól” w języku.

Jak zaznacza Hoberg (1970:94), u Weisgerbera podstawę do badań nad polem językowym tworzy zawsze wycucie językowe (*Sprachgefühl*) każdego człowieka, nieświadome posiadanie języka, które decyduje o poprawnym lub fałszywym użyciu języka bez podania jakichkolwiek wyjaśnień. Wycucie językowe wynika z wiedzy dotyczącej zależności danego słowa od innych. Porównuje ono jedno słowo z drugim, odwołuje się do pewnych zależności i wybiera to, co poprawne. To wycucie językowe wskazuje zawsze na treścią zależność od innych słów.

Weisgerber wypowiadając się na temat (1971:103) pisze, że wycucie językowe nie zawiera nic emocjonalnego, lecz daje pewność, że proces językowy w języku ojczystym przebiega prawidłowo. To wycucie językowe regulujące własne, jak również zasłyszane wyrażenia, jest indywidualną realizacją ponadindywidualnie obowiązującego systemu. Gdy znaczenia (*Geltungen*) obowiązujące wewnątrz danego języka nie podlegają żadnej wątpliwości, to tym samym osiąga się zasadniczy postęp w wyjaśnianiu duchowej strony języka.

\* Według Saussure'a *valeur* odpowiada pozycji w systemie, podczas gdy *signification* związana jest z pojedynczym znakiem jako *contre-partie* dla obrazu słuchowego. Francuskie słowo *mouton* i angielskie *sheep* mają taką samą *signification*, ale nie mają tej samej wartości (*valeur*). To właśnie wycucie językowe zaangażowane jest we wszystkich procesach związanych z polem językowym i to nie w refleksyjnej świadomości, lecz przy opanowaniu wszystkich punktów widzenia, zawartych w danym polu językowym. Znaczenie w rozczłonkowanym polu wymaga zbadania, z jakimi polami według rodzaju i liczby musimy się liczyć w danym języku. I tak np. w języku niemieckim treść słowa *Junggeselle* (stary kawaler) nie da się objaśnić na podstawie poszczególnych słów: *jung* i *Geselle*, lecz tylko w ograniczeniu względem takich słów, jak „małżonek”, „wdowiec” itd.

Według Gippera (1954:37), każde słowo ma swą określoną wartość pozycyjną i prawie nigdy nie ma odpowiednika w języku obcym. Można więc założyć, że prawie nigdy nie ma w dwóch językach prawdziwych synonimów. Każdy tekst przetłumaczony na inny język doświadcza swego rodzaju załamania na podobieństwo pręta zanurzonego w wodzie.

Weisgerber w swej teorii języka dalej rozbudował pojęcie pola i określił je w powiązaniu z treściami językowymi. Trier natomiast nie poczynił rozróżnienia między treścią językową a osiągnięciem języka. Trier początkowo sądził, że wszystkie słowa otrzymują swą treść dzięki polu językowemu, natomiast Weisgerber wskazał na inne formy treściowego określenia i ograniczył tym samym znaczenie pola językowego do badań nad słownictwem. Trier zmodyfikował z czasem swe poglądy i stwierdził, że przy doborze słowa użyt-

kownik języka nie potrzebuje obecności całego pola, gdyż tylko słowa sąsiadujące ze sobą pozostają w jego świadomości.

Weisgerber badał pole koloru we współczesnym języku niemieckim, wychodząc z założenia, że znaczna część treści językowych może być rozumiana na podstawie całości pola. Doszedł jednak do wniosku, że nawet w polu są terminy, które uważał za powiązane z rzeczami: *kornblumenartig* (chabrowaty), *kornblumenblau* (niebieski chaber) i w końcu *blond*, który jest także związany z rzeczą i to tylko w tym zakresie, że jest stosowany wyłącznie w odniesieniu do włosów.

Hoberg (1970:87) odróżnia w zakresie kolorów słowa związane z przedmiotami i słowa abstrakcyjne. Słowa oznaczające kolory związane przedmiotowo, np. słowo *blond*, stosowane są tylko w odniesieniu do określonych przedmiotów. Natomiast słowa abstrakcyjne charakteryzują się tym, że nie wskazują na konkretnych nosicieli koloru, gdyż ich zastosowanie nie jest związane z określonymi przedmiotami. Ze względu na fakt, że treści takich słów oznaczających kolory, jak: czerwony, żółty, niebieski, zielony są jednoznaczne dla członków danej wspólnoty językowej, powstaje pytanie, w jaki sposób otrzymują one swe treściowe określenie. Odpowiedź na to pytanie jest tylko jedna: słowa te ograniczają się wewnątrznie, np. żółty zostaje ograniczony przez czerwony lub oranż z jednej strony i poprzez zielony z drugiej.

Nauka o polu językowym uświadamia nam, że zakres kolorów doświadczany jest w ten sam sposób, natomiast rozczłonkowany jest w różny sposób przez poszczególne języki i odmiennie przeżywany przez dane wspólnoty językowe. W zakresie wrażeń kolorów, których dostarcza nam organ wzroku, znajdują się tysiące różnych barw. Stajemy przed nimi, lecz nie jesteśmy w stanie pojąć ich wszystkich. Rozporządzamy bowiem małą liczbą kategorii pojęciowych: czerwony, biały, zielony itd., w które włączone zostaje każde wrażenie koloru, zanim przyjmujemy jego wrażenie zmysłowe do naszej świadomości. Oglądamy świat kolorów poprzez okulary naszego schematu pojęciowego.

Pojęcie pola językowego pozostaje w bliskiej zależności z procesem językowego odkrywania świata. Język litewski – pisze Weisgerber – rozporządza różnymi słowami na określenie koloru *grau* (szary). Inne są określenia dla szarości włosów, szarości oczu czy też szarości kaczek. Kolor szary jest więc w pierwszym rzędzie wartością pozycyjną, która uzyskuje swe określenie w obrębie rozczłonkowanej całości. Przykład ten potwierdza fakt, że język nie składa się ze stałych jednostek, lecz uzyskuje swe treści z ich współdziałających całości. Nawiązując do powyżej podanego przykładu z języka litewskiego Weisgerber zaznacza, że podobnie język łaciński nie posiadał słowa „niebieski” jako takiego, lecz rozporządzał kilkoma wyrazami o podobnym odcieniu: *caerulens*, *aerius*, *lividus*, *caesius*. W opinii Weisgerbera treść słowa *blau* (niebieski) jest problemem świata pośredniego języka ojczystego. Całość słów odnoszących się do kolorów w języku niemieckim zawiera zmysłowe uformowanie świata kolorów. W tym właśnie polu językowym zachodzi duchowe opracowanie, które zestawione zostaje z treściami poszczególnych niemiec-

kich słów odnoszących się do kolorów, „duchowych przedmiotów”, które z kolei we wzajemnym współdziałaniu uzyskują pewną formę, ograniczenie i zastosowanie. Określenie treści słowa *blau* (niebieski) wynika ze spotkania z sąsiednimi zakresami kolorów: fioletowy, zielony itd.

Zakres używania oraz rozumienia słowa „szarość” – pisze Mańczyk (1982:25), tkwi w samym porządku językowym, który uwydatnia współzależność pewnego szeregu: biały-szary-czarny. Wynika z tego, że opozycja semantyczna „biel” i „czern” określa „szary” i że ta „szarość” jest jedynie rezultatem pewnych zabiegów językowych. Dostrzegamy w związku z tym prymat języka w odkrywaniu i poznaniu rzeczywistości.

Należy zaznaczyć, że Weisgerber rozpoczął swe badania nad polem językowym od miejsca, gdzie sam znak językowy mógłby określić własną treść. Takie pola wykazują swe bliskie związki z rzeczami (*Sachgebundenheit*). Jako przykład w tym zakresie Weisgerber podaje krzyki wydawane przez zwierzęta. Z jego obserwacji wynika, że największa liczba krzyków zwierzęcych wydaje się być powiązana z rzeczywistością (*gegenstandgebunden*), tzn., że krzyki te dotyczą tylko tych zwierząt, które naśladowane są lingwistycznie: tylko żaby *quaken* (kumkają), tylko konie *wiehern* (rzą), tylko krowy *muhen* (muczą) itd. Według Weisgerbera taka analiza wydaje się trudniejsza, gdy dochodzimy do słów, które odnoszą się do więcej niż jednego zwierzęcia, np. tak psy jak i lisy *bellen* (szczekają). Dlaczego np. psy i lisy *bellen* (szczekają), a wilki *heulen* (wyją)?

W podobnych przypadkach, gdzie ten sam znak zawiera „różne” hałasy, wciąż spotykamy kategorie, które pozostają ściśle określone przez świat rzeczy. Gdy rozważymy śpiewy ptaków, np. *zwitchern* (świergotać), to zauważymy, że dla określenia jego treści nie możemy polegać na prostej zależności: kompleks dźwiękowy-rzecz, gdyż treść czasownika *zwitchern* (świergotać) określona jest przede wszystkim przez jej pozycję w polu językowym, które zawiera oczywiście wiele innych ptasich krzyków. Jakie ptaki świergotają nie może się odnosić jedynie do świata rzeczy, gdyż wiemy, że w języku niemieckim ptaki mogą jeszcze *trillen* (trelować), *flöten* (śpiewać słodko) itd.

Komentując to zagadnienie Weisgerber (1962:162) uważa, że nieważne jest, jakie dźwięki wydają zwierzęta, lecz jak one „brzmia” w języku. To nie dotyczy tylko dźwiękowej rozbudowy znaku, lecz przede wszystkim duchowego formowania treści. Ważne jest to, jak ta treść jest przyjęta, oddzielona, zestawiona, jaki porządek duchowy uzyskuje. Wiąże się to zawsze z pewnymi punktami widzenia, które nie mogą być uzyskane ze świata rzeczy, lecz stanowią części składowe ludzkiej oceny zjawisk. Dla Weisgerbera duch ludzki narzuca własne prawa rzeczom i dźwiękom. Dalej Weisgerber (1962:185), stara się zobrazować wielowarstwowe pole językowe na podstawie pola dotyczącego śmierci. Uważa nawet, że pole jest trójwarstwowe i że obrazowo może być przedstawione jako pewna seria pól koncentrycznych. W samym środku pola znajduje się czasownik *sterben* (umrzeć) dotyczący ludzkiego umierania, dalej spotykamy czasownik *verwenden* (koniec życia), dotyczący

zwierząt i na końcu *verwelken* (wiednąć), odnoszący się do obumierania roślin. Różnorodność czasownika *sterben* (umrzeć) zawarta jest w duchowym świecie pośrednim, tzn. tam, gdzie napotykaemy na społeczne sposoby widzenia świata i jego oceny. Mamy tu do czynienia z potrójnym wymiarem ujętych form, które w swych częściach i całości noszą charakter pola językowego. To wszystko mieści się w obrazie języka ojczystego i zostaje potwierdzone przez fakt, że rozczłonkowanie pola zapewnia szczególną wartość każdemu ze słów i pozwala je odpowiednio poznać. W każdym polu językowym znajdujemy szczególne zadania naukowe, gdyż tam właśnie ujawnia się siła języka, kształtująca rzeczywistość w zupełnie nowej perspektywie. Ocena pola językowego jest drogą do przesunięcia obrazu świata języka ojczystego z nieświadomego rozumienia języka do naukowego rozpoznania jego budowy i charakterystyki.

Innym przykładem wielowarstwowego pola, podanego przez Weisgerbera, jest pole czasownika „używać”. Główny z nich – *verwenden* – stosuje się do przedmiotów w przyrodzie, których człowiek używa do swych celów, np. woda używana do mycia, drewno do opalania itd. Dalej mamy czasownik *gebrauchen* stosowany z nazwami przedmiotów pomocniczych podczas wykonywania niektórych czynności: szczotka, mydło. I w końcu czasownik *benutzen* stosowany do przedmiotów bezosobowych lub też natury publicznej, np. ulic, publicznych środków transportu itd. Dla porównania język angielski używa w tych przypadkach tylko jednego czasownika *to use*.

W celu zobrazowania, w jaki sposób słowa wykazujące afiksację dopasowują się do systemu, Weisgerber wprowadza dwa pojęcia: niszy leksykalnej (*Wortnische*) i rankingu leksykalnego (*Wortstand*). Pierwszy termin odnosi się do grupy słów określonych formalnie przez ich wspólny derywacyjny afiks, a treściowo poprzez ich referencję do tego samego zakresu „rzeczy”. Drugi termin jest używany przez Weisgerbera w odniesieniu do grupy słów określonych formalnie w ten sam sposób, co nisza leksykalna, lecz semantycznie określony jest przez to, co Weisgerber nazywa „zamkniętym zabiegiem semantycznym” (Müller 1965).

Weisgerber usiłuje wykazać różnicę między tymi dwoma pojęciami badając tendencje twórcze jednego z najbardziej produktywnych sufiksów niemieckich *-ling*. Uważa, że większość słów formowanych za pomocą tego sufiksu może być ułożona w różne nisze leksykalne: *Pflegling* (wychowanek), *Säugling* (osesek), *Lehrling* (terminator), *Sprachling* (zaczynający mówić) itd. Głównym denominatorem semantycznym tych przykładów będzie potrzeba troski i opieki. Jeżeli przyjrzymy się tej całej grupie, zauważymy, że wspólny denominator pozwala umieścić wszystkie słowa zakończone na *-ling* w jednej leksykalnej pozycji. Zauważymy też, że chodzi tu o osobę będącą w trakcie pewnego rozwoju i właśnie ten element składowy jest obecny, gdy używamy słowa zakończonego na *-ling*.

Krytycznie do tego zagadnienia ustosunkowuje się Huber (1958:131), sądząc, że Weisgerber nie uznał faktu, iż sufiks *-ling* nie wskazuje na określo-

ne pole pojęciowe i że patrząc od strony pojęciowej wyraża liczne możliwości, ale nie idzie w tym kierunku. Zależność nazwy i pojęcia jawi się Weisgerberowi jako zależność formy i treści w jego nauce o znaczeniu słów. Znaczenia dadzą się przyporządkować polom, lecz pola nie dadzą się przyporządkować całemu systemowi znaczeń.

W jakim stopniu – zapytuje Müller (1965:75) – nasze myślenie w zakresie liczb związane jest ze światem pośrednim naszego języka ojczystego? Wśród Buszmenów są tylko dwie liczby, określenie liczby trzy stanowi „dużo” i jest ono używane w połączeniu z liczeniem na palcach do dziesięciu. Język binandele w Nowej Gwinei rozporządza tylko liczbami jeden, dwa i trzy, a wszystkie liczby powyżej wyrażane są poprzez omówienia.

Według Weisgerbera omówienie pociąga za sobą inne poznanie niż pojedyncze słowo. Języki, w których określenie liczb powiązane jest z rzeczami z prawdziwego świata, reprezentują prymitywniejszy stopień rozwoju. Powiązanie między następstwem liczbowym a językowym światem pośrednim staje się jeszcze wyraźniejsze, w opinii Weisgerbera, gdy widzimy, jak powoli czysto abstrakcyjna liczba odrywa się od swego powiązania ze światem zmysłów.

Przykład struktury powierzchniowej w zakresie jednowarstwowego pola językowego zauważamy w terminologii pokrewieństwa we współczesnym języku niemieckim, gdzie wszystkie terminy są uporządkowane zgodnie z jedną zasadą następstwa (terminy odróżniające krewnych po stronie ojcowskiej, matczynej lub po stronie małżonka nie odgrywają już żadnej roli) i rozkładają się tworząc strukturę dwuwymiarową.

Na zakończenie chcielibyśmy przedstawić kilka uwag krytycznych dotyczących Weisgerberowskiej teorii odnoszącej się do pola językowego.

Schaff (1964:29) uważa Weisgerbera za prekursora tego kierunku, lecz zarzuca mu mistyczny i teoretyczny sposób wyrazu. Z drugiej strony jego konkretne badania nad polem językowym (pole zależności rodzinnych, pole koloru itd), uważa za korzystne i godne uwagi.

Gipper (1972:106) krytykuje z kolei Schaffa za jego wypowiedzi dotyczące Triera i Weisgerbera, gdyż nie widzi w nich realistycznych pierwiastków. Bez spojrzenia na elementy pozajęzykowe niemożliwe jest żadne objaśnienie, co ciągle podkreślał Weisgerber, a jego pojęcie (często mylnie rozumiane) świata pośredniego stawia właśnie język na miejscu między mówiącym a rzeczywistością pozajęzykową.

Tezy Weisgerbera ostro skrytykował Huber (1958:127), według którego są one nie do przyjęcia, gdyż żadna z nich nie wypływa z materiału językowego. Język służy bowiem każdemu człowiekowi w pierwszym rzędzie do porozumiewania się, co potwierdza każdy akt mowy.

Krytyczne uwagi o dominującym znaczeniu struktur pola językowego w zakresie poznania dostrzegamy też u Mańczyka (1982:27). Autor wyraźnie zarzuca Weisgerberowi marginalne potraktowanie roli obiektywnej rzeczywistości.

Pole językowe jest fragmentem duchowego bytu pośredniego, który jest u Weisgerbera językiem ojczystym, doprowadzającym do strukturalizacji otaczającego nas świata. Rodzaj tej strukturalizacji znajduje swoje odbicie w specyficznym widzeniu świata przez dany naród.

#### BIBLIOGRAFIA

- Gipper H., *Gibt es ensprachliches Relativitätsprinzip? untersuchungen zur Sapir-Whorf Hypothese. Conditio humana*. S. Fischer Verlag 1972.
- Gipper H., *Sprachliche und geistige Metamorphosen bei Gedichtübersetzungen*. Pädagogischer Verlag Schwann. Düsseldorf 1954.
- Hartmann P., *Wessen und Wirkung der Sprache im Spiegel der Theorie Leo Weisgerber*, Heidelberg Care Winters Universitätsverlag 1958.
- Hoberg R., *Die Lehre vom sprachlichen Feld*. Pädagogischer Verlag Schwann. Düsseldorf 1970.
- Hörmann H., *Psychologie der Sprache*. Springer-Verlag, Berlin-Heidelberg-New York 1967.
- Huber K., *Der Systemgedanke in der Semasiologie und seine Voraussetzungen (Versuch einer Kritik der semasiologischen Arbeiten von L. Weisgerber, R. Hallig und W. von Warburg)*. Diss. Humboldt Univesität zu Berlin 1958.
- Ipsen G., *Stand und Aufgaben der Sprachwissenschaft*. Heidelberg 1924.
- Mańczyk A., *Wspólnota językowa i jej obraz świata*. Wyższa Szkoła Pedagogiczna. Zielona Góra 1982.
- Müller R.L., *The linguistic relativity principle and Humboldtian ethnolinguistics*. Mouton 1968.
- Porzig W., *Das Wunder der Sprache*. Berlin 1970.
- Schaff A., *Język a poznanie*. PWN, Warszawa 1964.
- Trier J., *Aufsätze und Vorträge zur Wortfeldtheorie* hrsg. von A. van der Lee und O. Reichmann. Mouton 1973.
- Wierchowski J., *Semantyka językowa*. PWN, Warszawa 1980.
- Weisgerber L., *Begriffspflege in der Landesschule*. „Die Neue Schule” Jg. 1 1927, s. 10-24.
- Weisgerber L., *Die geistige Seite der Sprache und ihre Erforschung*. Pädagogischer Verlag Schwann. Düsseldorf 1971.
- Weisgerber L., *Grundzüge der inhaltbezogenen Grammatik*. Pädagogischer Verlag Schwann. Düsseldorf 1962.
- Zinsli D., *Berglandschaft/Berglerssprache*. Studium Generale, 1951, Jg. 4, s. 135-145.